

Sztandar LUDU

Cena 5 zł.

LUBLIN
PONIEDZ., 4 LIPCA 1949 R.
ROK V NR 181 (1461)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Spółdzielczość — to trwała siła socjalistyczna w naszym kraju

Przemówienie wicepremiera tow. Minca
na Centralnej Akademii w Warszawie

Szanowni zebrani, Spółdzielczość obchodzi swoje święto w tym roku na parę tygodni przed dniem 22 lipca, przed 5-tą rocznicą wyzwolenia Polski z niewoli hitlerowskiej i utworzenia władzy ludowej.

Wszystkie dziedziny naszego życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego przed tą ważną datą podsumowują wyniki swojej pracy w ciągu tych 5-ciu lat, uświadamiając sobie bilans osiągnięć i wad, sukcesów i braków i wycieczają w oparciu o dotychczasowe doświadczenia drogi dalszego marszu naprzód.

Jest rzeczą jasną, że i spółdzielczość polska w dniu swego święta stawia przed sobą takie pytania. Jest rzeczą jasną, że zagadnienie to interesuje nie tylko samą spółdzielczość, ale całe nasze życie gospodarcze i społeczne, w którym spółdzielczość odgrywa wyjątkowo poważną i coraz to na znaczeniu przybierającą rolę.

Nie mam tu oczywiście możliwości odpowiadać na te pytania w sposób szczegółowy i wyczerpujący, jednakże gdyby krótko i zwięźle należało ująć rezultat rozwoju spółdzielczości w Polsce wyzwolonej, to można byłoby sformułować to tak:

W rezultacie ostrej walki, klasowej walki, która toczyła się i toczy się w naszym kraju z elementami kapitalistycznymi, w rezultacie walki klasowej, która toczyła się również wewnątrz spółdzielczości i o spółdzielczość, i o jej kierunek, — spółdzielczość polska stała się w sposób trwały ważnym składowym czynnikiem socjalistycznych elementów w naszej gospodarce.

Jeżeli powiemy, że w roku 1947 można było stawiać pytanie — czy spółdzielczość stanie się składowym elementem socjalistycznego systemu dystrybucji i najbardziej zrozumiałą socjalistyczną formą zrzeszenia drobnych wytwórców, czy też stanie się specyficzną formą dla prób nawrotu do ustroju kapitalistycznego — to dziś takie pytanie jest już nieaktualne; dziś sprawa została rozstrzygnięta zdecydowanie i bezpowrotnie.

Dziś nie ulega już wątpliwości triumf słusznej marksistowsko-leninowskiej linii na terenie spółdzielczości — linii, dzięki której spółdzielczość mogła stać się i stała się trwałą i posiadającą wielkie perspektywy rozwoju siłą socjalistyczną w naszym kraju.

Minał z górą rok od reorganizacji spółdzielczości — od tej reorganizacji, która oznaczała przystosowanie się do warunków Polski Ludowej, włączenie się do planu gospodarczego państwa ludowego. Minał rok, który z całą siłą wykazał, jak błędne i fałszywe były teoryjki, panujące w niektórych ogniskach spółdzielczości — teoryjki, które przewidywały zanik spółdzielczości, spadek jej znaczenia w rezultacie polityki wprawnienia się w gospodarczy plan państwa ludowego. Co z tych teoryjek zostało po roku?

Czy spółdzielczość w ciągu tego roku wzmocniła się, czy osłabła, Jasne, że się wzmocniła.

Czy znaczenie spółdzielczości w ciągu tego roku zwiększyło się, czy zmalało? Jasne, że się zwiększyło.

NIE TYLKO ILOŚCIOWY,
ALE I JAKOŚCIOWY WZROST

Czy zasięg i zakres spółdzielczości w ciągu tego roku rozszerzył się, czy zwęził? Jasne, że się rozszerzył i nie tyle rozszerzył, ale jest rzeczą bezsporną, że na wielu odcinkach mamy do czynienia z takim skokiem obrotów i zasięgiem działania spółdzielczości, który świadczy już nie tylko o ilościowych, ale o daleko się

gających, o głęboko sięgających, jakościowych przemianach. Do takich odcinków należy przede wszystkim odcinek skupu artykułów rolnych, odcinek niezmierzony, bo łączący gospodarczą działalność milionów gospodarstw chłopskich z gospodarczą działalnością państwa.

Na tym odcinku można i trzeba mówić już nie tylko o ilościowym, ale o daleko w swoich konsekwencjach sięgającym jakościowym wzroście. Ujęcie przez spółdzielczość niemal w całości skupu zboża i żywności stanowi niewątpliwie jedno z decydujących osiągnięć na drodze ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych i stopniowego przekształcania drobnotowarowej gospodarki na gospodarkę socjalistyczną.

Nigdzie bodaj jaśniej i wyraźniej nie widać nowej rewolucyjnej treści spółdzielczości i pozytywnych skutków tej nowej rewolucyjnej działalności, niż na odcinku gospodarki mięsnej.

Przypominamy sobie niedawno sytuację na tym odcinku.

Odcinek skupu mięsa — jak wiadomo — opanowany był przez kapitalizm prywatny, przy czym na tym odcinku działalność tego kapitalizmu przybierała najbardziej wyuzdane, spekulacyjne formy, wyrażające się w pogłębiającym się wyzysku chłopów-producentów i konsumentów miejskich. Kiedy na przełomie roku 1948 i 1949, w rezultacie szybkiego wzrostu przemysłu i siły nabywczej ludności miejskiej, została zachwiana równowaga rynkowa między podażą i popytem na odcinku mięsnym, ten wyzysk, wyuzdany, spekulacyjny wyzysk kapitalizmu prywatnego zaczął przybierać katastrofalne rozmiary. Usiłowano podbić ceny — a kiedy rząd przeciwstawił się tej polityce, kapitalizm prywatny przedsięwziął próbę pozabawienia miast mięsa i tłuszczów.

ZDECYDOWANY KROK NAPRZÓD

Jak sprawa została rozwiązana? Z jednej strony decyzją rządu przedsięwzięto szereg istotnych środków dla rozszerzenia produkcji rolnej, z drugiej nastąpiło przepędzenie kupców — spekulantów z rynku i przejęcie niemal całości skupu przez dołową spółdzielczość rolniczą.

Jakie były wyniki tego niewątpliwego rewolucyjnego w naszych stosunkach posunięcia? — Mamy do czynienia z bezsporną poprawą na odcinku mięsnym, z poprawą wyraźną i jasno odczuwalną na rynku. I jeżeli w lutym tego roku były tygodynie w ciągu których państwo mia-

ło do dyspozycji ze skupu ok. 2 tys. ton mięsa, to w czerwcu przeciętna skupu dziennego jest niewiele mniejsza od tych samych 2-ch tysięcy.

Nie znaczy to oczywiście, że zagadnienie mięsne jest do końca rozwiązane. Nie znaczy to oczywiście, że nie czekają nas na tym odcinku trudności — i to wielkie trudności, a nawet pewne zygaski w rozwoju sytuacji. Ale jest rzeczą niewątpliwą, że w rozwiązaniu tego podstawowego dla mas ludowych i dla całości rozwoju naszej gospodarki zagadnienia uczyniony został zdecydowany krok naprzód.

Jest rzeczą bezsporną, że włączenie dołowej spółdzielczości i ujęcie przez nią całości skupu uchroniło przed wyzyskiem chłopów — producentów rolnych, zapewniło mu na bieżącą decyzję rządowej opłacalną cenę rolniczą i stworzyło bazę dla dalszego szerokiego rozwoju hodowli.

Jest rzeczą bezsporną, że konsumment miejski został uwolniony w dużym stopniu od tendencji wyzyskiwania go na bazie zachwianej równowagi rynkowej. I jest rzeczą niewątpliwą, że przedsięwzięta przez kapitalizm prywatny próba szantażu i próba ogłodzenia miast została doszczętnie rozbita — złamana (oklaski).

Jest rzeczą niewątpliwą, poważne zwycięstwo na tym odcinku — zwycięstwo nie tylko rządu i jego polityki gospodarczej, ale zwycięstwo spółdzielczości, jej nowej rewolucyjnej treści i jej nowej twórczej rewolucyjnej działalności (oklaski).

Dzięki czemu spółdzielczość mogła na tym bardzo ważnym odcinku odnieść to zwycięstwo?

Dzięki temu, po pierwsze, że działała w oparciu o wielką akcję masową, która sięgnęła do milionów ludzi, zmobilizowała te miliony ludzi, wskazała im nowe cele — dzięki temu, że działała w oparciu o wielką akcję masową, kierowaną przez przodującą siłę polityczną w naszym kraju, Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, współdziałającą ze stronnictwami ludowymi. (Oklaski).

Trzeba sobie dokładnie uświadomić źródła zwycięstwa na tym odcinku i siły motorowe tego zwycięstwa (Ciąg dalszy na str. 2)

Złote odznaczenia po 25 latach pracy w spółdzielczości

W niedzielę, 3 lipca odbyła się w sali Teatru Muzycznego uroczysta akademicka ku uczczeniu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości.

Otwierając akademię, dyrektor LSS ob. Teodor Jedrak podkreślił zmiany jakie zaszły w strukturze spółdzielczości, w jej formach organizacyjnych i w treści ideologicznej. Następnie ob. Papieska omówiła zadania, jakie państwo ludowe wyznacza spółdzielczości w gospodarce socjalistycznej.

Po referatach wręczono złotą odznakę spółdzielczą 6 pracownikom zatrudnionym w spółdzielczości w ciągu 25 lat. Są to: Aleksander Dąbski, Jan Gąsiorowski, Palemon Nowicki, Adam Adamski, Jan Gąska i Wacław Switek.

Kilkudziesięciu najlepszych pracowników spółdzielczości otrzymało dyplomy i premie, nagrody książkowe oraz awanse. M. in. robotnik Karol Cwik otrzymał awans na urzędnika.

Na zakończenie części oficjalnej uchwalono rezolucję.

W części artystycznej wystąpił zespół spółdzielni „Przełom” i spółdzielni „Budowlanej”, który wykonał montaż literacki, po czym najmłodsi spółdzielcy ze wsi Wólka wykonali wianek tańców regionalnych. Tańce ludowe wykonał również zespół fabryki „Veritas”. Orkiestra ZZK pod batutą Tymoteusza odgrywała kilka popularnych utworów muzycznych, a na zakończenie „Czwórka Lubelska” wykonała kilka pieśni robotniczych i ludowych.

Kondolencje z powodu zgonu tow. Dymitrowa

DO KOMITETU CENTRALNEGO
BUŁGARSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ
S O F I A

Wstrząśnięci wieścią o zgonie towarzysza Georgi Dymitrowa, przesyłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyrazy najszczerzego współczucia.

Zgon Wielkiego Bojownika bratniego narodu bułgarskiego, jednego z najwspanialszych przywódców międzynarodowej klasy robotniczej, nieugiętego szermierza w walce z faszyzmem, okrywa żałobą serca polskich robotników i chłopów.

Życie Georgi Dymitrowa, wiernego ucznia Józefa Stalina, wypełnione do ostatniego tchu walką z imperializmem o sprawę ludu pracującego, służyć będzie robotnikom całego świata jako wzór niezłomnego hartu i oddania sprawie Socjalizmu. Na zawsze pozostaną w naszej pamięci — bohaterska postawa wielkiego rewolucjonisty na procesie lipskim, jego niezwykle zasługi w mobilizacji najszerzych mas ludowych dla walki przeciw faszyzmowi, w obronie wolności i niepodległości narodów, w tworzeniu światowego obozu pokoju i postępu.

Czyn i myśl twórcza Georgi Dymitrowa żyć będą w sercach ludzi pracy całego świata, żyć będą w ludzkiej bułgarskiej, który pod kierownictwem Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej zbuduje socjalistyczną Bułgarię, doprowadzając do końca dzieło Georgi Dymitrowa.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Przewodniczący Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PAN WASIL KOLAROW
WICEPREZES RADY MINISTRÓW
S O F I A

W imieniu własnym oraz Rządu Rzeczypospolitej przesyłam Panu i Rządowi bułgarskiemu wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci wodza narodu bułgarskiego i premiera rządu Ludowej Republiki Bułgarii Georgi Dymitrowa.

Wspaniała postać Georgi Dymitrowa nieugiętego bojownika o wolność i postęp zajaśniała w całym blasku nad Europą, kiedy podczas procesu lipskiego dał nieśmiertelny przykład niezłomnej walki z faszyzmem hitlerowskim.

W dobie powojennej jako twórca demokratycznego ludowego państwa bułgarskiego Georgi Dymitrow dawał stałe przykład bezgranicznej wierności hasłom postępu społecznego, walki o pokój, o suwerenność i rozkwit swego narodu, o głęboką solidarność międzynarodową wszystkich sił demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele.

Bohaterska postać bojownika, trybuna ludowego i męża stanu na zawsze pozostanie w pamięci narodu polskiego, który łączy się w żałobie z bratnim narodem bułgarskim.

(—) JOZEF CYRANKIEWICZ

Georgi Dymitrow bohaterski wódz międzynarodowego proletariatu

Georgi Dymitrow urodził się 18 czerwca 1882 r. we wsi Kowaczewce, powiatu radomskiego. Pochodził z rodziny, która przeszła wszystkie ciężkie koleje losu Bułgarii i klasy robotniczej.

Georgi już w 15-tym roku życia jest czynnym członkiem związku zawodowego drukarzy w Sofii, a w 18-tym — jest jego sekretarzem. Georgi, mając lat 20, wstępuje do bułgarskiej partii socjal-demokratycznej.

Gdy w szeregach tej partii docho- dzi w roku 1903 do rozłamu, Dymitrow przystępuje do odłamu rewolucyjnego, z którego rozwinęła się później bułgarska partia komunistyczna.

Wybrany do parlamentu w roku 1913, jest 31-letni Dymitrow pierwszym posłem robotniczym Europy południowo-wschodniej, wybranym z woli robotników.

Gdy Bułgaria w roku 1915 przystępuje do wojny po stronie Niemiec, Dymitrow występuje przeciwko udziałowi Bułgarii w wojnie imperialistycznej i zostaje wtrącony do więzienia. Wychodzi stamtąd po półtora rocznym pobycie dzięki silnemu wzrostowi fali rewolucyjnej w Bułgarii i wielkiej rewolucji listopadowej w Rosji.

W roku 1919 Bułgarska Partia Komunistyczna deleguje Dymitrowa na II Kongres Międzynarodówki Komunistycznej, lecz w czasie przeprawy przez Morze Czarne dostaje się on w ręce żandarmerii rumuńskiej. Do piero w roku 1920 udejmuje się Dymitrowowi dotrzeć okradzioną drogą do Moskwy i uczestniczyć w III Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej. W Moskwie styka się Dymitrow po raz pierwszy z Leninem i Stalinem.

W dniu 9 czerwca 1923 r. reakcja bułgarska dokonała zamachu stanu, i data początek 20-letniej dyktatury faszystowskiej. W 3 miesiące po przewrocie faszystowskim, Dymitrow staje na czele zbrojnego powstania. Reakcyjny rząd, wykorzystując rozłam wśród swych przeciwników, robotników i chłopów, tłumy powstań, a Dymitrow zmuszony jest uciec z granicę.

Gdy 27 lutego 1933 r. faszysta M-

lerowski dokonują prowokacyjnego podpalenia Reichstagu, Dymitrow do staje się na ławę oskarżonych w historycznym procesie Lipskim. Lecz Dymitrow z oskarżonego staje się oskarżycielem faszyzmu niemieckiego, budząc podziw milionów ludzi swą odwagą. W odpowiedzi na sztucznie skonstruowane „zarzuty” aktu oskarżenia Dymitrow oświadczył m. in.: „Jestem rzeczywiście gorącym zwolennikiem i wielbicielem partii komunistycznej Związku Radzieckiego, ponieważ partia ta rzadzi największym państwem świata, obejmującym 6-tą część kuli ziemskiej i z wielkim naszym wodzem Stalinem na czele buduje z niezwykłym bohaterstwem i poświęceniem ustrój socjalistyczny”.

Dymitrow, wypuszczony z więzienia dopiero dzięki staraniom Związku Radzieckiego, wyjechał do Moskwy, gdzie w roku 1935 został obrany sekretarzem generalnym Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Na stanowisku tym pozostał do końca jej istnienia, tj. do roku 1943.

Po zakończeniu II wojny światowej i wyzwoleniu Bułgarii przez Armię Czerwoną, Dymitrow staje w dniu 6 listopada 1945 r., po 22-letnim wygnaniu, na ziemi bułgarskiej, by kontynuować nadal swe dzieło. Przeprowadzone w dniu 18 listopada 1945 r. wybory przynoszą zdecydowane zwycięstwo obozowi postępu, kładąc na zawsze kres wszelkim nadziejom bułgarskich i zagranicznych kół reakcyjnych. Od chwili powrotu do Bułgarii aż do końca swego pracowitego życia jest Dymitrow sekretarzem generalnym Bułgarskiej Partii Komunistycznej i premierem ludowo-demokratycznego rządu bułgarskiego oraz kierownikiem Frontu Narodowego, który załagiem swym ogarnął wszystkich demokratycznych i postępowych obywateli Bułgarii.

Lata walki i cierpień nie przecho- dzą bez śladu i w dniu 2 lipca 1949 r. Georgi Dymitrow po długotrwałej i ciężkiej chorobie umiera w sanatorium pod Moskwą, okrywając żałobą nie tylko społeczeństwo bułgarskie, lecz miliony ludzi na całym świecie, którym droga jest sprawa wolności, pokoju i socjalizmu.

Działalność Doboszyńskiego zwrócona była przeciw wszelkim ruchom postępowym w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Działalność prohitlerowską oskarżonego Doboszyńskiego, oraz związanych z nim kół i grup przed wojną, jak również skutki i dalszy ciąg tej działalności w okresie okupacji — omówione zostały w obszernych zeznaniach, które składał w 10 dniu rozprawy, działacz ludowy pos. Jan Garnarczyk oraz literat krakowski pos. Adam Polewka.

Świadek Garnarczyk, działacz organizacji młodzieżowych „Wici” i „Znicza”, który pracował w okresie przedwojennym na terenie powiatu myślenickiego, podkreślił, że w powiecie tym istniał silny ruch lewicowy — robotniczy i chłopski. Obok tego — zeznaje świadek — istniał ruch endecki, którego szefem był osk. Doboszyński i który propagandę opierał przede wszystkim na antysemitkich broszurach i napisach na murach; było ludzi, wychodzących ze sklepów żydowskich i Żydów, wychodzących z domów modliły. Bojówki Doboszyńskiego urządzały poza tym często napady na robotników i chłopów. Tak np. w 1934 r. w czasie obchodu 1-majowego

go oddział narodowców pod dowództwem niejakiego Muchy — jak się później okazało bliskiego współpracownika Doboszyńskiego — napadł na pochód, obrzucając go kamieniami.

WSPÓŁPRACA Z GESTAPO

Ludzie Doboszyńskiego na terenie Myślenic rozwinęli szczególną aktywność w okresie okupacji. Wspomnił już Mucha wszedł później w skład NSZ i starał się za wszelką cenę wysledzić akcję lewicowego ruchu na terenie powiatu.

Na terenie gminy Sułkowice istniał wywiad NSZ, który „rozpracowywał” lewicowców, a przede wszystkim komunistów. W wyniku

tego w lipcu 1943 r. przyjechały oddziały niemieckie na „pacyfikację”, w czasie której zginęło 32 mężczyzn i dwie kobiety, przeważnie członkowie AL i BCH.

„Muszę oświadczyć — stwierdza świadek Garnarczyk — że nasza partyzancka Armia Ludowa musiała na tym terenie poświęcić dużo sił w obronie przed NSZ. Musieliśmy się przenosić z lasu do lasu, z bunkru do bunkru, gdyż byliśmy ustawicznie śledzeni i tropieni. W 1944 r. żołnierze, którzy prowadził wywiad na terenie Śląska — Szpesta Józef, gdy przeszedł na nasz teren, został zamordowany w oknydny sposób na terenie Sułkowic.”

Świadek opisuje następnie wypadek, gdy został otoczony przez grupę NSZ. Usiłowano go rozbroić i zlikwidować, ale z pomocą przyszedł mu oddział radziecki i uratował życie. „Gdyby nie oddziały Armii Czerwonej lub zrzuceni jako spadochroniarze partyzanci, niewiele AL-owców na terenie Podhala zostałooby przy życiu. Przypuszczam, że żaden by nie żył.”

„Prawie wszyscy wychowankowie Doboszyńskiego z naszego terenu — oświadcza w konkluzji poseł Garnarczyk — znaleźli się po wyzwoleniu w bandach lub zbiegli wraz z bandami NSZ zagranicę.”

PISMA KLERYKALNE TOROWAŁY DROGĘ HITLERYZMOWI

Następnie zeznaje świadek Adam Polewka, literat z Krakowa, Świadek Polewka pracował przed wojną na terenie powiatu myślenickiego z ramienia Komunistycznej Partii Polski. „Na terenie Myślenic — mówi świadek — ruch ludowy był wówczas wyraźnie ruchem radykalnym w sensie lewicowym i temu należy przypisać, że chłop myślenicki, kiedy Doboszyński rozpoczął swój marsz, nie dołączył się do niego. Ludność okolicznych powiatów również nie wzięła udziału w „marszu”, organizowanym przez oskarżonego. W Krakowie „marsz” na Myślenice początkowo uważano za zwykłe awanturnictwo polityczne, później mówiono o współdziałaniu z sanacją. Lewica zdawała sobie sprawę,

że jest to wyraźna dywersja hitlerowska przeciwko frontowi ludowemu, że chodziło o skierowanie nastrojów walki na błędne tory, na bezdroża antysemitizmu. Mimo, że „wyprawa” wyglądała dosyć groteskowo, cała reakcja polska zgodnie robiła z niej wielki „wyczyn”.

Świadek Polewka podkreśla, że do gloryfikacji tego czynu przyczyniły się nie tylko obóz ONR i endecja, ale również pisma klerykalne. „Śmiem twierdzić, że ówczesne pisma klerykalne torowały b. często w Polsce drogę hitleryzmowi — oświadcza poseł Polewka.

Wbrew temu, co ks. Piwowarczyk twierdził, zeznając jako świadek w procesie Doboszyńskiego, że dzieliła go przepaść od endecji, pisma klerykalne współpracowały z obozem nacjonalistycznym. Nagonka antysemityczna, jaką prowadził wbrew etyce chrześcijańskiej „Przewodnik Katolicki”, oznaczała daleko idącą współpracę z obozem narodowym i szła całkowicie po linii propagandy hitlerowskiej. „Przewodnik” nawoływał po prostu do pogromów.

„Ksiądz Piwowarczyk — zeznaje dalej świadek Polewka — jeszcze w 1934 r. pisał w „Głosie Narodu”, że „lęk miesza Żydom rozum, gdyż zbliża się wizyta „straszliwego Goebbelsa i możliwość Bóg wie jakich jej skutków”. „Przyznam się — mówi dalej świadek — że nie pamiętam jakiegokolwiek zdecydowanej i śmiałej wypowiedzi grupy kleru przeciwko antysemityzmowi. W r. 1938 w Warszawie ksiądz Puder, pochodzenia żydowskiego, został pobity właśnie na skutek nagonki, prowadzonej m. in. na łamach „Przewodnika Katolickiego”. Świadek przypomniał, że już w r. 1936 uważano „marsz” Doboszyńskiego na Myślenice za pierwszy głośniejszy wystrzał hitlerowski przeciwko Polsce. Wiceprezydent m. Krakowa Klimecki, który został później rozstrzelany przez Niemców, mówił o Doboszyńskim jako o człowieku, „który jest hitlerowcem, a może nawet czymś gorszym”.

Tendencje prohitlerowskie obozu narodowo - radykalnego były wyraźne. Świadek przytacza cytaty z „Merkurjusza Polskiego”,

który brzmi: „Wojna z hitleryzmem — śmieszna idea. Hitleryzm jest jedyną zaporą przeciw komunizmowi”. W ujęciu więc narodowców hitleryzm miał być dla narodu polskiego ratunkiem, miał być idea, która ma Polskę przed zgubą uratować.

WPLYW IDEOLOGII DOBOSZYŃSKIEGO NA SPOŁECZEŃSTWO W CZASIE OKUPACJI

W dalszym ciągu świadek mówi o tym, jak uwidoczniły się skutki działalności Doboszyńskiego w powiecie myślenickim w okresie okupacji. Pewna część mieszczanstwa i inteligencji tych okolic poszła na współpracę z okupantem. W tych kołach partyzancka nie znajdowała oparcia. Stanowisko tych zaprzających wobec kwestii żydowskiej charakterystykę najpełniej popularne po wiedzenie: „Hitler nas wyręczył”, w którym widać wyraźnie wpływ ideologii głoszonej przez Doboszyńskiego. Jeszcze na dwa tygodnie przed wejściem wojsk radzieckich zwolennicy Doboszyńskiego likwidowali Żydów pod wpływem hasła hitlerowskich.

„W sumie — konkluduje świadek — ślady działania oskarżonego w powiecie myślenickim dawały się wyraźnie odczuć podczas okupacji. Chce jednak stwierdzić, że ludność tych powiatów, podobnie, jak przed wojną, nie stanęła na prohitlerowskiej płaszczyźnie. Hasła narodowców nie chwyciły, dzięki uświadomieniu ludności.”

Przewodniczący: Czy zdaniem świadka działalność osk. Doboszyńskiego była zwrócona przeciwko wszelkim organizacjom postępowego ruchu ludowego?

Świadek: Absolutnie tak. Stosowano wszelkie formy roboty rozbiłkowej, organizowano bojówki dla wywoływania strachu. Tam, gdzie rozwinął się ruch ludowy, pojawiały się bojówki ONR-owskie, które niejednokrotnie współpracowały otwarcie z organami defensywy. Ruch lewicowy tęplony był przy użyciu wszelkich środków. Ludność mieszczańska przeciwstawiała się temu w energiczny sposób. Jednym z przykładów może być słynny uniwersytet w Gaci. Niepowodzenie propagandy Doboszyńskiego przypisać należy w głównej mierze przeciwdziałaniu ruchu lewicowego.

Sąd odroczył rozprawę do dnia 6 lipca 1949 r.

Kulisy powstania warszawskiego

Za miesiąc upłynie 5 lat od dnia wybuchu Powstania w Warszawie. W ciągu tych 5 lat nagromadziły się duże ilości faktów politycznych i wojskowych dla oceny tego wydarzenia. Ustalono zostało w sposób niezbity, że:

1) organizatorzy Powstania świądomie ustalili datę Powstania na okres, kiedy Armia Radziecka po pięćset kilometrowym pochodzie i wielomiesięcznych bojach musiała mieć szereg miesięcy na zebranie i przegrupowanie sił dla dalszych bojów, w okresie w którym nie było możliwości przeprowadzenia bitwy o Warszawę,

2) organizatorzy Powstania świądomie rozpoczęli walkę w okresie, w którym armia niemiecka przygotowała się do przeciwdziałania, któreby pozbawiło Armię Radziecką przynajmniej części ogromnych korzyści odniesionych w ostatnich bojach,

3) organizatorzy Powstania nie porozumieli się z dowództwem Armii Radzieckiej ani co do samego faktu, ani co do terminu Powstania i oszukiwali naród, twierdząc, że jest inaczej,

4) organizatorzy Powstania nie poczynili żadnych przygotowań militarnych ani politycznych, któreby zapewniły Powstaniu jakiegokolwiek choćby szanse zwycięstwa.

Te fakty były znane dotychczas. Proces Doboszyńskiego, niezwykle rewelacyjne fakty, które ujawniły się na tym procesie, ukazały nam nowe, nieznane dotychczas a przynajmniej nieznane w dostatecznej mierze momenty z historii Powstania Warszawskiego. Ujawniło się mianowicie w świetle ze znanymi faktami: Nowińskiego, Mierzyńskiego i Pajora, że przedstawiciele delegatury rządu londyńskiego i dowództwa AK — z jednej strony i wydziału sztabu głównego w Londynie, kierującego akcją w kraju — z drugiej strony działali w porozumieniu z Niemcami czy pod inspiracją niemiecką.

Przypomnijmy kilka faktów ujawnionych na procesie. Delegatura rządu londyńskiego i dowództwo AK — jak zeznał świadek Mierzyński — nawiązały rozmowy i weszły w porozumienie z Niemcami już w roku 1943. Porozumienie to przewidywało wspólną walkę hitlerowców i londyńczyków z patriotyczną lewicą społeczną, a zwłaszcza z PPR. W lipcu 1944 — a więc w miesiącu poprzedzającym Powstanie, przedstawiciele delegatury i dowództwa AK dwukrotnie konferowali z Niemcami i po ujawnieniu wobec hitlerowców zamiaru wywołania Powstania (co samo przez się już jest aktem zdrady!) doszli z nimi do konkretnego porozumienia. Po rozumieniu to przewidywało, że powstańcy powstrzymują się od atakowania niemieckich jednostek wojskowych, nie dopuszczają w żadnym wypadku do wkroczenia wojsk radzieckich do Warszawy, w zamian za co wojska niemieckie wycofają się w odpowiedniej chwili ze stolicy i zostawiają pow-

stańcom do dyspozycji wielkie ilości broni, przeznaczonej dla walki z armią radziecką.

W świetle faktów, ujawnionych na procesie Doboszyńskiego okazuje się, że londyńscy mężowie stanu współdziałali w akcji mającej znacznie szerszy i głębszy charakter. Ze działając zgodnie ze swymi starymi faszystowskimi, antynarodowymi i antyradykalnymi: założeniami ideologicznymi, wykonywali jednocześnie polecenia, inspirowane przez Berlin oraz przez wszelkie inne siły żywotnie zainteresowane w przekształceniu wojny antyhitlerowskiej w wojnę antyradykalną.

Organizatorzy powstania chcieli by od pierwszej chwili przybrało ono obrót ustalony w umowie z przedstawicielem Abwehry — Eduardem Mottem. By powstańcy niemiecką bronią, pozostawioną im przez hitlerowców, walczyli przeciwko armii radzieckiej w chwili, gdy zeżechce ona pójść na Zachód. Jednym słowem wywołali oni powstanie jako zbrojną demonstrację antyradykalną, jako demonstrację, która miałyby w wyniku swym doprowadzić do rzućcia polskiej siły przeciw Związkom Radzieckim, jako akcję mającą rozbić jedność aliantów i po wstąpieniu przy pomocy polskich sił zbrojnych pochod armii radzieckiej ku Berlinowi i ku ostatecznemu zwycięstwu.

Jeśli uprzytomnimy sobie tę prawdę, ujawnioną na procesie, staną się jasne te momenty w historii przygotowania powstania, jego przebiegu i wreszcie zakończenia, które dotychczas nie były jasne. Stanie się zrozumiałe ten niesłychany fakt, że organizatorzy powstania nie porozumieli się z dowództwem radzieckim, że nie zwrócili się do stworzenia niezbędnych warunków militarnych i politycznych przesłanek zwycięstwa i wreszcie stanie się zrozumiałe fakt, iż utrzymywali oni z Niemcami dalekie od wrogości stosunki w czasie trwania powstania i w czasie kapitulacji. Wythumaczenia tych wszystkich faktów należy szukać w tym, że w założeniu przywódców powstania miało być w istocie rzeczy nie operacja wojenna przeciw Niemcom, lecz demonstracja zbrojna przeciw Armii Radzieckiej i miało spowodować konflikt między aliantami.

Prowokacja mająca rozbić jedność aliantów i stworzyć front przeciwradziecki nie udała się wówczas berlińskim i innym siłom politycznym. Wypadki potoczyły się innym torem. Ale fakty ujawnione na procesie nie tracą przez to swej wymowy.

Kilka sanacyjno - endecka, która wyrzeka się odczynu, żerując na szlachetnym patriotyzmie ludu polskiego, na jego pragnieniu walki i gotowości do walki — bezwstydnie oszukiwała i zdradzała naród. Warszawa i cała Polska zapłaciła za tę zdradę niepowetowanymi stratami ludzkimi i materialnymi.

J. Kowalewski.

Wielkie zadania stoją przed spółdzielczością

(Dokończenie ze str. 1-ej)
stwa, i wykorzystać doświadczenie tej wygranej bitwy przy realizacji nowych wielkich zadań, które stoją przed spółdzielczością.

Widzę cztery, takie zadania.
Po pierwsze — dalszy rozwój i gruntowne decydujące usprawnienie działalności spółdzielczości rolniczej oraz stopniowe ujmowanie przez nią pełni zhytu wszystkich podstawowych artykułów rolnych. Polityka stabilizacji cen rolniczych, którą rząd zamierza stosować w tym roku dla tej działalności spółdzielczości, otwiera jak najlepsze perspektywy. Jeżeli chodzi o zadania, które stoją przed spółdzielczością rolniczą, to trzeba sobie w pełni zdawać sprawę, że burzliwy jej wzrost obok pożytych osiągnięć przyniósł także szereg braków. Trzeba sobie zdawać sprawę, że w wielu ogniskach spółdzielczości rolniczej mamy do czynienia z objawami chaosu, deficytowości, braku gospodarności. I trzeba w bieżącym roku postawić przed sobą zadanie osiągnięcia przełomu w tej dziedzinie. Nie można na terenie spółdzielczości rolniczej zadowalać się dotychczasowymi sukcesami: trzeba pamiętać o tym, że życie idzie naprzód, że wymagania mas rosną.

Ujmując coraz większą ilość artykułów rolnych w skupie, rozszerzając coraz bardziej sieć spółdzielczości rolniczej, trzeba wyeliminować objawy chaosu, braku gospodarności, deficytowości, rozszerzać i usprawniać zaopatrzenie ludności wiejskiej w artykuły przemysłowe, produkcyjne i konsumcyjne.

Jako drugie zadanie widzę dalszy rozwój i usprawnienie spółdzielczości spożywców. Trzeba sobie zdawać sprawę, że spółdzielczość spo-

żywców w miastach, to już nie pionierskie wyspy, to jest znaczna część a na terenach przemysłowych gdzie nie gdzie nawet decydująca część, obrotu towarowego. I trzeba sobie zdawać sprawę, że od pracy spółdzielczości spożywców w dużym stopniu zależy rozwój dobrobytu ludności miejskiej i w pierwszym rzędzie robotniczej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że ubiegły rok przyniósł poważne postępy na terenie spółdzielczości spożywców. Ale nie możemy powiedzieć, że dynamika wzrostu w pełni nas zadowala i nie możemy także powiedzieć, że w pełni nas zadowala dynamika rozszerzania na terenie spółdzielczości spożywców zasad planowości, zasad oszczędności socjalistycznej, współzawodnictwa pracy. Nie możemy także powiedzieć, że nas w pełni zadowala dynamika walki o usprawnienie obsługi konsumenta, o pełny asortyment towarów, o pełne uwzględnienie potrzeb sezonu, o zaspokojenie potrzeb ludności, które wzrosły i dalej będą rosły.

Widzę jako trzecie zadanie — osiągnięcie przełomu na odcinku spółdzielczości pracy. Jest rzeczą bezsporną, że w okresie, kiedy rząd czyni wielkie wysiłki w kierunku rozszerzenia uspołecznionej, drobnej wytwórczości, na tym odcinku musi być osiągnięty przełom.

I widzę wreszcie, jako czwarte zadanie, wyjątkowo czujną i dbłą działalność, która musi być oparta o przekonanie, że chodzi tu nie o ilość, ale o jakościowy wzrost, o stworzenie naprawdę wzorowych ośrodków.

W warunkach naszego kraju spółdzielczość ma wszystkie dane, żeby te zadania z honorem wypełnić: ma

wszystkie dane, o ile pamiętać będziemy na każdym kroku — a to jest niewątpliwie, że będziemy o tym pamiętać — że jej zadaniem jest w ciągłej walce klasowej, systematyczne ograniczenie i wypieranie elementów kapitalistycznych. Trzeba więc do końca zwalczać ducha „po-nadklasowości” i „neutralności”, który straszy jeszcze czasem w niektórych ogniskach spółdzielczości.

Spółdzielczość ma wszystkie dane, żeby wypełnić swoje zadanie o ile pamiętać będzie, że w założeniu swoim masową formą — powtarzam: masową formą — wpręgania drobnych wytwórców do budownictwa socjalistycznego i masową formą organizacji obsługi konsumenta.

Trzeba pamiętać, że bez aktywności mas, bez udziału szerokiej masy członkowskiej, spółdzielczość staje się karykaturą. Trzeba pamiętać, że nigdzie skostnienie biurokratyczne, którego objawy mamy na wielu odcinkach naszego życia — którym zarazony jest niekiedy i nasz aparat państwowy i nasz aparat społeczny, — że nigdzie skostnienie biurokratyczne nie jest tak groźne i zgubne w skutkach, jak właśnie na terenie spółdzielczości w założeniu swym masowej formy organizacji dystrybucji i masowej formy wciągania drobnych wytwórców do budownictwa socjalistycznego.

Trzeba więc pamiętać o ważnym zadaniu twardej i trudnej walki z niebezpieczeństwem biurokratycznego skostnienia.

Zycząc spółdzielczości, ażeby wypełniła te wszystkie zadania i żeby na przyszłe swoje święto przysłała z nowymi, socjalistycznymi zwycięstwami.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY

MIEJSKI — zespół Teatru ORZZ
godz. 20 „Maszeńka”
MUZYCZNY — godz. 19.30 „Czar
walca”

KINA

APOLLO — „Ulica Graniczna”
godz. 15, 17.30 i 20
BAŁTYK — „Ulica Graniczna”
godz. 14, 16.30, 19
RIALTO — „Młode pokolenie” —
(prod. radz.) godz. 15, 17.30, 20
CYRK — ul. M. Bucza 8, pocz.
godz. 19.45

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe . . . 22-73
Straż Pożarna . . . 11-11108
Komenda Miasta M. O. . . 23-83

DYŻURY APTEK:

Krak. Przedm. 29, Rynek 2, Szopena 15, Bychawska 42.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

(w klinikach UMCS)
Choroby wewnętrzne — Al. Racławickie 20 b. Tel. 36-04.
Chirurgia — Al. Racławickie 19
Tel. 37-13.
Położnictwo — Al. Racławickie 19.
Tel. 18-49.
Telefon nocny wspólny — 36-04.

Sprostowanie

Do notatki zamieszczonej w numerze 179 naszej gazety z dnia 2 lipca 1949 r. zakradła się pomyłka, którą prostujemy: ob. Wł. Potulow został skazany na 6 lat więzienia, a nie na 8 lat jak wydrukowano.

Akademia spółdzielcza u Pocztowców

Korespondent fabryczny donosi:
Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości w dniu 1 bm. we własnej sali teatralnej przy ul. Peowiaków 13, odbyła się uroczysta Akademia z udziałem wszystkich pracowników pocztowych z terenu miasta Lublina.

Referat okolicznościowy wygłosiła ob. Papiewska. Po referacie wrę

czyła ona przedstawicielowi Związku Pocztowców czek na 10.000 zł jako nagrodę za najlepsze wyniki pracy na polu zjednywania członków. Po akademii orkiestra pocztowców odegrała szereg utworów i pieśni robotniczych. K. F. Nr 28

Gimn. Krawieckie w Biłgoraju otrzymało sztandar

(rs) — Dzięki staraniom uczniów i pomocy miejscowego społeczeństwa Gimnazjum Krawieckie w Biłgoraju ufundowało sobie sztandar. W uroczystości odsłonięcia sztandaru w dniu 25 czerwca wzięły liczny udział wszystkie szkoły biłgorajskie, przedstawiciele władz i miejscowe społeczeństwo.

- Uważasz pan, to na umyślenie, aby już dawnej Warszawy, rodzonej Polak nie poznał?
- A co znowu szykują z lewej?
- Schody ruchome?
- Jakże to ruchome? Dla dzieci, żeby żeby wybijały? Zabawka czy co?
- Cóż to za Warszawa bez Zygmunta?
- Już gotowy. Stanie gdzie był. Kilka metrów przesunie się go, właśnie żeby panu dogodzić.

Oto urywki z reportażu Stanisława Danrosza pt.

„LINIA W—Z JAK PANNA PRZED ŚLUBEM”

zamieszczonego na łamach 28 numeru tygodnika

K O B I E T A

Województwo Lubelskie organizuje wczasy dla dzieci polskich w Westfalii

Dnia 1 lipca br. z inicjatywy Kuratorium OSŁ odbyła się w sali Woj. Rady Narodowej konferencja, w której wzięli udział: przew. WRN tow. Czugała, przedstawiciele Kuratorium oraz instytucji i organizacji społecznych. Na konferencji omówiono sprawy związane z organizowaniem w wojew. lubelskim wczasów dla dzieci polskich z Westfalii. Kolonij taką organizuje się w Puławach, gdzie na ten cel zajęto 2 budynki (szkołę powszechną i gimnazjum), w których znajdzie pomieszczenie 100 chłopców z Westfalii i 100 chłopców z Lubelszczyzny.

Na wczasy dla dzieci z Westfalii i z Lubelszczyzny państwo przeznaczyło poważną sumę. Jest jednak rze

czą konieczną, aby tą sprawą zainteresowało się również społeczeństwo lubelskie, a przede wszystkim instytucje i organizacje społeczne, gdyż fundusze przyznane przez państwo nie wystarczają na wszystkie potrzeby kolonii. Musimy więc przystąpić do zmobilizowania środków pieniężnych ze źródeł społecznych w wysokości ok. 1.200 zł. Suma ta pozwoli na postawienie reprezentacyjnej kolonii wypoczynkowej w Lubelszczyźnie na odpowiednim poziomie.

G. S.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja i Administracja: Lublin, 8-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 28-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23, Ogłoszenia 23-72, Rozdzielnia 20-51, Konto czekowe PKO Nr II-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbiór członkami Państwowego Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie. M. Bucza 12.

A — 28586

Spółdzielnia Spożywców „Przyszłość” w Białej Podl.

Spółdzielnia zorganizowana została w 1931 r. i do wybuchu wojny światowej prowadziła jeden sklep spożywczy — kolonialny, który został w czasie frontu doszczętnie zrabowany.

W czasie okupacji członkowie uruchomili ten sklep, lecz i tym razem cofające się wojska niemieckie ograbiły go doszczętnie. Po odzyskaniu niepodległości Spółdzielnia wznowiła swoją działalność i dzięki korzystnym warunkom, jakie dla spółdzielczości stworzył Rząd Ludowy, szybko się rozwija. Liczba członków wzrasta z 354 do 2.200 osób. Fundusze własne wzrastają z sumy 88.000 do 4500.000 złotych, a zakres swojej działalności Spółdzielnia powiększa przez uruchomienie 17 sklepów wielobranżowych, 2-ch piekarni, wytwórni ciastek i cukerków, oraz wytwórni wód gazowych i rozlewni piwa. Przeciętne obroty miesięczne Spółdzielni wzrosły z 400.000 zł miesięcznie w 1945 r. do sumy 20.000.000 zł miesięcznie w 1949 r.

Jak widzimy z powyższych danych z małej jednosklepowej Spółdzielni powstała poważna placówka gospodarcza, która dziś na terenie miasta odgrywa poważną rolę w dziedzinie zaopatrywania świata pracy w artykuły codziennej potrzeby i inne. 1613 K.

KUPNO - SPRZEDAŻ

KUPIĘ łożka żelazne i niklowe na siatce Lublin, Ś-to Duska 22, tel. 25-05. Skład Mebli. 1573 G

Z G U P Y

UNIEWAŻNIAMY zagubiony dowód rejestracyjny na samochod marki „Renault” Nr H-20798 wystawiony przez Wojewódzki Urząd Lubelski — Wydział Komunikacji na nazwisko Centrala Spółdzielni Mleczarsko Jajczarskich Okręgowy Oddział w Lublinie 1532 G

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Gimnazjum im. Zamojskiego na nazwisko Rybiński Janusz. 1535 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kennkartę wydaną przez Zarząd Gminy Garbów, powiat Puławy na nazwisko Topyła Aleksandra zamieszkała w Lublinie, ulica Bukowa 11. 1538 G

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski Lublin na nazwisko Kozłowska Irena. 1536 G

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: dowód osobisty, legitymację Związkową i książeczkę wpisową na 2.680 zł. wydaną na nazwisko Łoziński Paweł zamieszkały Lublin, ulica Al. Świerczewskiego 11. 1575 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez

Komisję Poborową w Puławach na nazwisko Zwierzchowski Witold Franciszek zamieszkały wieś Kurów. 1576 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RUK Chelma Lubelski oraz dowód osobisty na nazwisko Mazurek Witold zamieszkały Wola Żulińska. 1577 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Lublin — Powiat na nazwisko Pastuszek Tadeusz zamieszkały Niedzwica Duża, powiat Lublin. 1582 G

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Centralę Przemysłu Skórzanego, legitymację

Związku Zawodowego Pracowników Umysłowo-Handlowych, oraz kartę rowerową na nazwisko Szwejd Józef. 1583 G

ZGUBIONO kartę rzeczniczną wydaną przez Starostwo Grodzkie Lublin oraz inne dokumenty na nazwisko Grudzień Stanisław zamieszkały Lublin Narutowicza 27 m 15. 1584 G

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową i kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Hrubieszów na nazwisko Tybiński Wiaktor, rocznik 1904, zamieszkały wieś Wierchowina, gmina Żółkiewka. 1607 G

ZGUBIONO dowód osobisty, książeczkę samochodową, prawo jazdy, świadectwo, legitymację członkowską, zaświadczenie wojskowe na nazwisko Wajsbrot Mojżesz Josef — Abram. 1609 G

R O Z N E

GARAŻ do wynajęcia Lublin, ul. Szczerbowskiego Nr 9 Jaworski. 1608 G

OSTRZEŻENIE — zawiadamiam, że za wszelkie długie zaciągane przez mego męża Jasniewicza Kazimierza, ja jako żona nie odpowiadam i rezygnuję ich nie będę. Równocześnie uprzedzam wyplacanie jakichkolwiek należności z mego konta. Jasniewiczowa Janina. 1605 G



94

— Ktoś, ty, ktoś ty człowieku, który znasz nas? — spytał Ukutagyn.

Przybysz wybuchnął głośnym śmiechem.

Ale Pelaugyn, który miał okulary i dlatego widział najlepiej, rzekł niepewnie, wpatrując się w przybysza:

— He! Toś ty, Satanau? Wróciłeś?

— Tak, — odpowiedział dumnie przybysz. — Jestem Satanau. I wróciłem.

— O, Satanau!

— Satanau wrócił!

— To przecież Satanau! — rozległy się głosy i wszyscy otoczyli wesoło chłopaka w granatowym kombinezonie.

— Ale gdzieś ty się jednak podziewał, Satanau?

— spytał Pelaugyn.

— Tam. Za morzem. — pokazał Satanau ręką. — Byłem tam, gdzie nikt z was nigdy nie był. Dlatego, że jestem wielki człowiek. — I uderzył się pięścią w potężną pierś.

Poszli z nim tłumnie do osiedla i mówili do kobiet, które wybiegały na spotkanie, które nie były na wybrzeżu:

— To Satanau. Powrócił.

I kobiety, dzieci, psy, — wszyscy przyłączyli się do pochodu, na którego czele postępował chłopak w granatowym kombinezonie, chłopak, co powrócił do rodzinnego ogniska.

Satanau posadzono na honorowym miejscu przy ogniu i całą ludność osiedla rozsiadła się dookoła. Z kotłów sączył się pobudzający apetyt zapach mięsa i tłuszczu i Satanau, nie czekając na zaproszenie, zagłębił rękę w kotle, wyłowił ogromny kawał mięsa i zaczął chciwie jeść. Wszyscy czekali cierpliwie, ponieważ Satanau postępował słusznie; człowiek nie opowie nowin, dopóki się nie nasyca. A on wyciągał z kotłów najłuszczejsze kawałki, jadł, młaskał głośno i upojony jedzeniem wołał chełpliwie.

— Tak, tak! Dajcie mi najlepsze kaski. Dajcie wodę. Dajcie tytoń. Teraz będę jadł wątrobę fok. Gdzie jest Umkugyn, gdzie jest ten stary pies? Przejdźcie go, teraz ja będę szamanem, ja widziałem wielkie czary tam, za morzem.

I wszyscy Czukczowie śmiali się jak ludzie, którzy umieją ocenić żart.

Kiedy Satanau się najadł — a jadł dużo i długo — poproszono go, aby opowiedział, gdzie był i co widział. Zapalił fajkę i zaczął uroczyście:

— Wy, sąsiedzi moi, siedzący przy tym ognisku! Ty, Pelaugyn, ty, Tygrenkau, ty, Ukutagyn, i wy wszyscy. Słuchajcie Satanau, opowie wam o tym, czego nigdy nie usłyszycie i nie zobaczycie! — Checiał mówić dalej tym samym uroczystym majestatycznym tonem, do którego przygotowywał się przez dziesięć lat, ale spadł z niego i dalej już wykrzykiwał chełpliwie i bez wdzięku.

— Hej! Wy! Czukczowie! Satanau to jednak wielki człowiek. Był za morzem! Ho! Jest jak wicher... Z wielorybnikami na Alasce, ho, Potem Ameryka... Frisco! Widziałem cud. — Zrobił duże oczy i szepnął: — widziałem ptaka, na którym lcieli ludzie. Ptak był żelazny, cały żelazny jak ten oto kocioł.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Reprezentacja Polski Środkowej zwyciężyła Reprezentację Polski Południowej 102,5 : 90,5 w lekkiej atletyce

W obecności około 3 tysięcy widzów repr. lekkoatletyczna Polski Środkowej odniosła przekonujące zwycięstwo nad reprezentacją Polski Południowej w stosunku 102,5 : 90,5.

Z uzyskanych wyników na wy różnienie zasługuje czas Statkiewicz w biegu na 400 m, w którym po pełnej emocji walce pokonał głównego faworyta Puzia w czasie 51,5 sek., co na zły bieg ni należy zaliczyć, jako czas wyjątkowo dobry. Miłą niespodzianką sprawił repr. Lublina Lisiak, który w pchnięciu kulą uzyskał pierwsze miejsce osiągając rzut 13 m 10 cm. Obok wymienionych doskonały wynik uzyskała Konikówna w rzucie dyskiem.

W zawodach brały udział również kobiety, oraz juniorki i juniorzy.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

Bieg 100 m chłopców

1. Kozłowski (P. Środk.) czas 11,5 sek.
2. Poleszczuk (Lublin P. Płdn.) 11,6 sek.
3. Zdort (P. Środk.) 11,9 sek.
4. Rodański (P. Płdn.) 11,9 sek.

Bieg 100 m (mężczyzn)

1. Antonowicz (P. Środk.) czas 11,3 sek.
2. Puzio (P. Płdn.) 11,4 sek.
3. Kaprian (P. Płdn.) 11,5 sek.
4. Solak (P. Płdn.) 11,6 sek.

NOWY REKORD PLYWACKI EUROPY

Podczas międzynarodowych zawodów pływackich w Marsylii pływak francuski Piroley ustalił nowy rekord Europy na 200 m, st. grzbiet, wynikiem 2:24,2. Drugie miejsce zajął mistrz olimpijski Stack (USA) w czasie 2:25,1. Dotychczasowy rekord na tym dystansie wynosił 2:25,4 i należał do Vallerye'ego.

Bieg 100 m kobiet

1. Moderówna (P. Środk.) czas 13 sek.
2. Stomczewska (P. Środk.) 13 sek.
3. Legutko (P. Płdn.) 13,4 sek.
4. Dziembarowicz (P. Płdn.) 13,5 sek.

Bieg 60 m dziewcząt

1. Wasserab (P. Środk.) czas 8,4 sek.
2. Krychowska (Lublin — P. Płdn.) 8,5 sek.
3. Świerza (P. Płdn.) 8,5 sek.
4. Rudzińska (P. Środk.) 8,9 sek.

Rzut dyskiem kobiet

1. Dobrzańska (P. Środk.) 36 m.
2. Stachowicz (P. Płdn.) 31 m.

3. Głazewska (P. Środk.) 31 m.
4. Peskówna (P. Środk.) 30 m.

Skok wzwyż mężczyzn

1. Mareńczyk (P. Płdn.) 157,5 cm.
2. Garnarczyk (P. Środk.) 157,5 cm.
3. Hajduk (P. Płdn.) 152 cm.
4. Lewicki (P. Płdn.) 152 cm.

Bieg 5000 m mężczyzn

1. Więcek II (P. Płdn.) czas 16,08 min.
2. Śmigieński (P. Środk.) 16,21,8 min.
3. Więcek I (P. Płdn.) 16,31,2 min.
4. Niemczyk (P. Środk.) 17,12 min.

Pchnięcie kulą dziewcząt

1. Konikówna (P. Płdn.) 11,03
2. Tyfczyńska (P. Środk.) 8,41
3. Pokora (P. Środk.) 7,62
4. Rudzińska (P. Środk.) 7,53

Skok wzwyż kobiet

1. Borowiec (P. Płdn.) 141,5 cm.
2. Janiszewska (P. Płdn.) 136,5 cm.
3. Peskówna (P. Środk.) 132 cm.

4. Moderówna (P. Środk.) 132 cm.

Bieg 400 m mężczyzn

1. Statkiewicz (P. Środk.) czas 51,5 sek.
2. Puzio (P. Płdn.) 51,7 sek.
3. Wideł (P. Płdn.) 53,2 sek.
4. Wdowczyk (P. Środk.) 53,2 sek.

Sztafeta 4 × 100 chłopców

1. Polska Środk. w składzie: Kozłowski, Zdort, Szczepaniak, Maruszewski — czas 46,5 sek.
2. Polska Płdn. w składzie: Rodański, Szul, Harańczyk, Poleszuk — czas 46,7 sek.

Obydwa czasy lepsze od rekordu Polski dla juniorów.

Skok w dal mężczyzn

1. Antonowicz (P. Środk.) 6 m 48 cm.
2. Serafini (P. Płdn.) 6 m 17 cm.
3. Łabuś (P. Płdn.) 6 m 09 cm.
4. Kowalski (P. Środk.) 6 m 07 cm.

Sztafeta 4 × 100 mężczyzn

1. Polska Środkowa w składzie: Wdowczyk, Bukowski, Statkiewicz, Antonowicz — w czasie 45,6 sek.
2. Polska Płdn. w składzie: Pu-

zio, Serafini, Kaprian, Solak — w czasie 46 sek.

Sztafeta 4 × 100 kobiet

1. Polska Środk. w składzie: Stomczewska, Moderówna, Peskówna, Szubielska — w czasie 53 sek.
2. Polska Płdn. w składzie: Dziembarowicz, Wolańska, Borowiec, Legutko — w czasie 56 sek.

Rzut oszczepem (chłopcy)

1. Szelest (P. Środk.) 41,97 m
2. Zasada (P. Płdn.) 51,55 m
3. Słowik (P. Płdn.) 50,17 m
4. Piatek (P. Płdn.) 49,64 m.

Sztafeta 4 × 60 m dla dziewcząt

1. Polska Środk. w czasie 36,5 sek.
2. Polska Płdn. w czasie 36,6 sek.

Rzut oszczepem chłopców

1. Garnarczyk I (P. Środk.) 58,84 m.
2. Garnarczyk II (P. Środk.) 53,51 m.
3. Rodański (P. Płdn.) 41,93 m.
4. Bokus (P. Płdn.) 40,31 m.

Bieg 1500 m mężczyzn

1. Kuras (P. Środk.) czas 4 m 18 sek.
2. Szymański (P. Płdn.) 4 m 19 sek.

3. Czajkowski (P. Środk.) 4 m 19,3 sek.
4. Niemczyk (P. Płdn.) 4 m 20,4 sek.

1. Lisiak (P. Płdn.) 13,10 m.
2. Słowik (P. Płdn.) 12,87 m.
3. Serafini (P. Płdn.) 12,55 m.
4. Kowalski (P. Środk.) 12,13 m.

Ostateczna punktacja 102,5:90,5 dla Polski Środkowej.

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach LOZLA na poziomie. Opiekę lekarską pełnił dr stowarzyszenia lekarzy sportowych okręgu lubelskiego przy współpracy Wojewódzkiej Poradni Sportowo-Lekarskiej.

WYNIKI NIEDZIELNYCH ROZGRYWEK PIŁKARSKICH I KLASY PAŃSTWOWEJ

- Wisła — Warta 1:1
Górniki — Cracovia 2:2
ZZK — Ruch 8:4
Lechia — Polonia B. 3:1
Polonia W. — ŁKS 2:1
AKS — Legia 0:3.

Każdy entuzjasta sportu może wypowiedzieć się w „Wolnej Trybunie Sportowej” zamieszczanej na łamach pisma „SPORT”.

III Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Młodzieży Szkół Zawodowych

Na stadionie miejskim w Zabrzu rozpoczęły się w piątek ogólnopolskie igrzyska sportowe szkolnictwa zawodowego. Po defiladzie 1.260 uczestników i uczestniczek igrzysk, powitał zebranych zawodników w imieniu gen. Zarzyckiego — mjr Jakubowski, podkreślając znaczenie igrzysk i doniosłą rolę sportu dla młodzieży szkół przemysłowych. Po odegraniu hymnu narodowego mjr Jakubowski ogłosił igrzyska za otwarte. Po przemówieniach powitalnych przedstawicieli władz i partii, przyrzeczenie sportowe złożył uczeń Liceum Przemysłu Węglowego w Zabrzu — E. Adamczyk. Zawody odbywały się wśród ulewnego deszczu.

Wyniki: finały zawodów pływackich: chłopcy — 100 m st. dow. — Gremłowski 1:10,5 („Węgiel” Bytom); 100 m st. klas. — Nikodemski 1:23,5 (Piłtno Łódź); 100 m st. grzbiet. — Gremłowski („Węgiel” Bytom) 1:25,0; 5 x 50 m st. klas. — Liceum Przem. Węgl. (Kraków) 3:31,8.

Dziewczeta: 50 m st. dow. — Szymikówna („Włókna” Bielsko) 48,0; 50 m st. klas. — Bogacz („Włókna” Jelenia Góra) 47,0; 50 m st. grzbiet. — Szymikówna („Włókna” Bielsko) 45,0; 5 x 25 m st. klas. — SPP Jelenia Góra 2:14,0.

W zawodach lekkoatletycznych rozegrano 3 konkurencje wieloboju juniackiego męskiego i skok w dal juniorów. Rzut kulą dla młodzieży do lat 18 wygrał Jaroś (SPP 15 Hutn.).

STOCKENBERG WYGRAŁ TURNIEJ JUNIORÓW W WIMBLEDONIE

Doskonały junior szwedzki Stockenberg, który w eliminacjach pokonał Kudlińskiego (Polska), wygrał turniej tenisowy juniorów w Wimbledonie, zwyciężając w finale Anglika Homa 6:2, 6:1.

11,34 m; powyżej 18 lat — Krejczarz (SPP Sulęcín) 11,08.

W turnieju piłki nożnej w kl. II (gimnazja i licea oraz szkoły przemysłowe) — Gimn. Przemysłowe Włókniarz (Zgierz) pokonało Gimn. Przemysłowe Hutn. Huta Zygmunt (Łagiewniki) 2:0 (1:0).

W kl. I (szkoły przysposobienia przemysłowego) SPP Nr 22 (Poznań) wygrała z SPP Dwory k/Oświęcimia 1:0. SPP Nr 34 (Ślupsk) pokonała SPP Nr 12 (Zdrojowisko) 3:2 (3:2).

W turnieju koszykówki męskiej w kl. I — SPP Nr 27 przegrała z SPP Nr 22 5:44 (3:21), a w kl. II Gimn. Przem. Hutn. Pokój (Nowy Bytom) wygrało z Gimn. Przem. Min. (Świdnica) 43:26 (19:13).

W turnieju siatkówki męskiej w kl. I SPP Nr 2 (Tarnowskie Góry)

pokonała SPP Nr 25 (Olsztyn) 2:1. W kl. II Liceum Elektr. (Kraków) przegrało z Ośr. Szkol. Energ. (Nyssa) 0:2.

W turnieju siatkówki żeńskiej (eliminacje) SPP Nr 33 (Jelenia Góra) wygrała z Gimn. Przem. Odzież. (Jelenia Góra) 2:1.

Zawody trwają.

ZS ZWIĄZKOWIEC-DRUKARZ — HKS VICTORIA (KRASNYSTAW) 3:2 (1:1)

Wczoraj rozegrany został w Lublinie na boisku przy Nowej Drożce mecz piłki nożnej o wejście do kl. B LOZPN między HKS Victorią (Krasnystaw) a ZS Zw.-Drukarzem. Zwyciężyła drużyna lubelska w stosunku 3:2 (1:1).

13 państw zgłoszonych do mistrzostw świata w siatkówce

Do zawodów o mistrzostwo świata w siatkówce męskiej, które odbędą się w czasie od 10—18 września w Pradze, wpłynęły już zgłoszenia 13

państw: Belgii, Bułgarii, Francji, Holandii, Palestyny, Polski, Rumunii, Urugwaju, Węgier, Włoch, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Równocześnie rozegrane zostaną na Stadionie Zimowym w Pradze mistrzostwa Europy w siatkówce kobiecej. Do mistrzostw tych, oprócz Czechosłowacji, zgłosiły się: Zw. Radziecki, Polska, Rumunia, Bułgaria, Węgry, Jugosławia, Francja.

SPARTA — CONCORDIA 0:4 (0:3)

W meczu piłkarskim o wejście do II Klasy Państwowej zamojska „Sparta” uległa „Concordii” (Piotrków) w stosunku 0:4. Piotrkowianie zwyciężyli gospodarzy do przerwy uzyskując trzy bramki.

Niepowodzenia Polaków w IV etapie wyścigu dookoła Węgier

Czwarty etap wyścigu kolarskiego dookoła Węgier Budapeszt — Kesztele zakończył się niespodziewanym sukcesem Węgier III. Zespół węgierski wygrał ten etap w łącznym czasie 17:11:41, przed Francją I — 17:38:06, Rumunią I i Węgrami I w jednakowym czasie 17:50:35, Austrią I — 18:04:57 i Polską I — 18:12:45. Polacy stracili do Węgrów ponad godzinę, w rezultacie czego spadli w klasyfikacji drużynowej na szóste miejsce. Etap wygrał przez Laheylian w czasie 5:39:25, przed Nordhadianem (Rumunia I) 5:42:05, Chimbmanem II (Rum. II) w tym samym czasie, Z Polaków Nowoczek był 10-ty — 55:59:20, a następnie grupę 25-ciu zawodników, w której byli 4-rej dalsi Polacy, sklasyfikowano w jednakowym czasie 56:04:15: 13) Rzeźnicki, 15) Wójcik, 21) Salyga, 33) Czyż. Ten ostatni przewrócił się na finiszu i ukończył etap z rowem na plecach.

Po 4-ch etapach prowadzi Francja I — 76:35:57, 2) Austria I — 77:00:21, 3) Rumunia I — 77:20:41, 4) Węgry I — 77:37:32, 5) Węgry III — 77:43:19, 6) Polska I — 77:49:27.

Indywidualnie po 4-ch etapach prowadzi Laheylian (Francja 25:11:13), przed Lauschem (Austria I) —

- 25:11:24, 7) Czyż (Polska I) — 25:45:54, 9) Nowoczek (Polska II) — 25:48:49, 17) Salyga (Polska I) — 25:58:15, 19) Wójcik (Polska I) — 26:02:33, 24) Rzeźnicki (Polska II) — 26:17:45.

Niespodzianką tego etapu była do skonała jazda trzeciego zespołu Węgier. Wszystkie zespoły zastosowały podobną taktykę, wysyłając naprzód jednego lub dwóch zawodników, którzy wyrabiali różnice czasu dla swojego zespołu. Pozostała zwarta grupa kolarzy jechała przez cały czas w wolnym tempie z tyłu. Na 50-ym km. uciekli Labeylie i Otvos (Węgry III), mając na 80-ym km. 5 min. przewagi nad drugą grupą, którą tworzyli Rumuni Nordhadian i Chimbman oraz Węgrzy Sere i Gere. 6 minut z nimi jechała grupa 30-tu kolarzy, w której byli wszyscy Polacy. Na punkcie odżywczym na 113-ym km. liderzy mieli już 20 min. przewagi nad jadącą wolno zwartą grupą. Na 25-ym km. przed metą z grupy ucieka Borgetena (Francja I), pociągając za sobą Lauscha i Nowoczka. Większość kolarzy jest już bardzo zmęczona ciężkim wyścigiem. W niedzielę, 3 bm., zawodnicy startują do ostatniego etapu Kesztele — Budapeszt.